

Natalia Szerszeń: Ojczyzna wybrana. Elizy Orzeszkowej „List do sióstr Ślązaczek”

„List do sióstr Ślązaczek” nie jest okolicznościową odezwą patriotyczną, lecz jednym z manifestów etyczno-politycznych pisarki o narodzie jako wspólnocie języka oraz pamięci, opartym na ewangelicznej miłości i sprawiedliwości, akcentującym rolę kobiet w budowaniu tak rozumianej społeczności – pisze Natalia Szerszeń w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Orzeszkowa. Republika pracy”.

W lipcu 1903 roku nawalne opady deszczu w Czechach i na Śląsku spowodowały spiętrzenie powodziowe Odry, Nysy Kłodzkiej i ich dopływów. Oberwanie chmury poskutkowało zniszczeniami infrastruktury i zabudowań, wywołało m.in. poważne podtopienie Wrocławia. Cesarzowa Augusta, żona Wilhelma II, władcy Prus i Niemiec, osobiście odwiedziła m.in. Głuchołazy i Jarnołówkę, gdzie postanowiono zbudować zapórę wodną mającą w przyszłości powstrzymać wezbrane dolnośląskie wody.

Tymczasem na Górnym Śląsku wzbierała wówczas jeszcze jedna fala. 25 czerwca tego roku w drugiej turze wyborów do Reichstagu mandat zdobył Wojciech Korfanty, zyskujący coraz większy rozgłos działacz na rzecz polskość Górnego Śląska. Rok wcześniej Korfantego przebrano w więzienny strój, ogolono głowę i za artykuł „Do moich braci

Górnoślązaków” osadzono na 4 miesiące w więzieniu we Wronkach. Powodem było podburzanie robotników i wzniesienie antyniemieckich nastrojów.

Początek wieku XX mijał pod znakiem wrzenia także wewnątrz lokalnych środowisk polskich. Przelewało się. Mieszkająca daleko, w Grodnie, Eliza Orzeszkowa, znana już wówczas powieściopisarka, angażowała się żywo w działalność społeczną i filantropijną. Od początku wspierała polski ruch emancypacyjny. Na takim podglebiu wyrosła niezwykła w spuściźnie pisarki „Odezwa E. Orzeszkowej do Ślązaczek”. Odezwa pierwotnie była drukowana w lokalnej „Gwieździe. Piśmie Tygodniowym dla Ludu Polsko-Katolickiego” w 1904 roku (numer z 27 marca), ale już w kwietniu pojawiły się przedruki: w „Dzienniku Berlińskim”, w „Kurierze Lwowskim”, w „Dzienniku Polskim” w Dortmundzie oraz w „Dziale kobiecym” poznańskiej „Pracy”.

Przeczytaj również: Publicystyka Elizy Orzeszkowej jako szkoła myślenia obywatelskiego

Nie był to pierwszy list-odezwa adresowana do kobiet w dorobku pisarki. Orzeszkowa udzielała się w ramach tzw. „kwestii kobiecej” od początku lat 70. (a debiutowała w 1866). Trzy lata po rozprawie „Kilka słów o kobietach” (1870) wydała wstrząsającą powieść „Marta” (1873), cztery lata później „Marię” (1877). Los kobiet stale pozostawał w polu zainteresowań i aktywności Orzeszkowej. W latach 80. pisarka opublikowała artykuł „O kobiecie polskiej” (1881) i trzy listy dla pisma „Świt” (1883), a w dalszej kolejności rozprawę na zjazd kobiecy w Berlinie „W kwestii równouprawnienia kobiet wobec nauki, pracy i dostojności ludzkiej” (1892), tłumaczoną na język niemiecki i rosyjski;

podobnie „Polka” (1897) ukazała się też w języku francuskim i rosyjskim. Pod koniec lat 90. już nie tylko kwestia równouprawnienia kobiet była tematem jej wystąpień – w horyzoncie zainteresowań pisarki znalazły się prawa polityczne płci pięknej i zobowiązania moralne kobiet wobec ich wspólnoty. Dotyczyła tych spraw m.in. ankiet, na którą odpowiedź Orzeszkowa napisała pod koniec wieku na zaproszenie genewskiej „Revue de Morale Sociale”. Pytano wówczas: *„quelle mission morales attribuez-vous an mouvement féministe dans l’évoluon de la société contemporaine?”* („Jaką misję moralną przypisujesz ruchowi feministycznemu w ewolucji współczesnego społeczeństwa?”). Na łamach „Kurierza Litewskiego” Orzeszkowa apelowała o prawo kobiet do czynnego udziału w samorządach ziemskich (artykuł „O sprawiedliwość” z 1903, opublikowany w 1905), a w 1906 podpisała razem z Aliną Wilejsziszową, Emmą Jeleńską-Dmochowską i Konstancją Skirmuntówną list w sprawie konieczności udziału kobiet w życiu politycznym narodu. Wydany w 1906 „Frazes” także poświęciła obronie praw politycznych pań, a listę publikacji na ten temat zamyka znamieny list „O zadaniach kobiety – Polki” (pierwodruk w „Kurierze Poznańskim” w 1910, niedługo przed śmiercią pisarki).

„List do sióstr Ślązaczek”, zwany też „Odezwą do sióstr Ślązaczek” wyróżnia się na tle pozostałych publikacji Elizy Orzeszkowej. Pisarka zwracała się głównie do odbiorców wykształconych, a w tym przypadku miała się skierować słowo do kobiet wiejskich[1]. Jadwiga Cichińska, redaktor „Ogniska Śląskiego”, które miało ukazywać się od 1904 roku, poprosiła o odezwę skierowaną do tych Górnos Ślązaczek, które „nie chcą nawet na się polskimi oczyma patrzeć”, „tak przejętych kulturą

niemiecką, że nie przyznają się do polskości, nie chcą jej dla dzieci swoich”[2]. Zamiast jednak w planowanym „Ognisku” (które finalnie nie powstało), odezwa ukazała się w bytomskiej „Gwieździe” Janiny Omańkowskiej, organowi służącemu już celom patriotycznym.

Problemy Śląska mogą zdawać się odległe pisarce mieszkającej w nad Wilią, gdzie „pola kłosiste i wzgorza lesiste”, jak pisała we wstępie listu. Aż dwukrotnie – we wstępie i w zakończeniu – podkreśliła geograficzny dystans i dała portret swoich, litewskich krajobrazów. Zabieg swoistej egzotyżacji terenów nad Niemnem, raczej nieznanym adresatkom listu, posłużył Orzeszkowej do przeprowadzenia dowodu na istnienie wspólnoty większej, ponadregionalnej – narodowej:

Kraina moja nazywa się, Litwa, ta, którą Wy zamieszkujecie, nosi nazwę Śląska, i bardzo daleko od siebie mieszkamy. [...] kiedy przemawiam do Was, rozumiecie mnie, i gdybyście Wy do mnie przemówiły, rozumiałabym mowę Waszą, bo jakiegokolwiek nazwy historia wyryła na rodzinnych stronach naszych i jakkolwiek szerokie rozdzielają nas przestrzenie, Wy i ja jesteśmy zarówno dziećmi jednej matki. Dzieci jednej matki mają zazwyczaj imiona różne, lecz nazwisko wspólne. Litwa i Śląsk, to imiona rodzinnych stron naszych, a wspólnym ich nazwiskiem jest Polska. Jestem Litwinką, wyście Ślązaczki, lecz Wy i ja – jesteśmy Polki. Wspólność Ojczyzny to braterstwo. Jestem siostrą Waszą we wspólnej ojczyźnie i oto – dlaczego do Was przychodzę[3].

Dystans odległości geograficznych okazuje się pozorny, a spoiwem narodu staje się w pierwszej kolejności język, czyli mowa, umożliwiająca komunikację, zawiązywanie i utrzymywanie więzi

międzyludzkich. Orzeszkowa celuje w prostotę i klarowność języka *Listu do sióstr Ślązaczek*, ale nie obniża rejestru argumentów i problemów podejmowanych w dalszej części. „[P]o co przychodzi? Po to, aby zapytać Was, czy znacie Polskę” – i analizuje poszczególne wymiary samoświadomości narodowej. Oprócz samoświadomości językowej, z której wypływa wspólnota komunikacyjna, ważna jest samoświadomość terytorialna – zachwyty nad przyrodą kieruje myśli pisarki w stronę pamięci o przeszłości polskich ziem, naznaczonych krzyżami cmentarzy (podobny motyw dobrze znamy z „Nad Niemnem”). Organiczna jedność ludzi z ich ziemią jest zanurzona w cyklicznym kalendarzu cyklu przyrody, ale ma też swoje dzieje liniowe, znaczone ważnymi wydarzeniami historycznymi: Orzeszkowa przypomina szczodrość Kazimierza Wielkiego w czasach głodu, budowę Akademii Krakowskiej, ślub Jadwigi z Jagiełłą, bitwę pod Grunwaldem, śmierć Batorego, potyczki pod Chocimiem, Kircholmem, husarię polską, kosynierów, legiony polskie we Włoszech i powstania roku 1831 i 1863. Oprócz historii politycznej, dowodzi pisarka (można powiedzieć, że w ślad za dziedzictwem romantycznym i Maurycym Mochnackim), że naród ma swoją historię kulturową i jej pisarka poświęca osobny akapit listu, wywołując: Kopernika, Kochanowskiego, Modrzewskiego, Skargę, Kościuszkę, Staszica, Kołłątaja, Czackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Słowackiego, Szopena i „mnóstwo, mnóstwo innych współtowarzyszy im w czynie”[4]. Celem Orzeszkowej było przybliżenie Ślązaczkom, które niechętnie miały być polskiej tożsamości, jak wielkim bogactwem – zarówno politycznym, jak i kulturowym – jest Polska.

Samoświadomość przeszłości narodowej staje się w ujęciu Orzeszkowej źródłem samoświadomości politycznej. A ta, w przypadku Polaków, jest zdaniem pisarki ufundowana nie tylko na dumie z dziedzictwa, lecz także na świadomości wyrządzonych krzywd i niesprawiedliwości

wynikających z użycia siły. W celu dowodzenia, że takie działania są nie tylko naganne, lecz także w wymiarze etycznym – niemoralne, Orzeszkowa zaczyna odwoływać się do Pisma Świętego.

Ale czy znacie dobrze, aż do dna, nieszczęście Waszej ojczyzny i wyrządzoną jej krzywdę? Czy przypatrzyliście się jak, kiedy, dla czego, przez kogo runął ten gmach, który był domem rodzinnym nas wszystkich? co działo się potem; jacy byli, jak nazywali, się, jak żyli ludzie, którzy w tę długą już, bo przeszło stuletnią noc nieszczęścia z serc, z głów, z rąk, ze wszystkich sił ciał i duchów swoich czynili pochodnie gorejące, aby naród nie umarł w ciemnościach nocnych i doczekał jasnego dnia?

Orzeszkowa uznaje co prawda wolność poglądów swoich słuchaczek, ale nie rezygnuje z jednoznacznej oceny dokonywanych przez nie wyborów: „Przychodzę, aby oto wszystko Was zapytać i jeżeli odpowiecie: tak! cieszyć się i ręce Wasze z radością uścisnąć, a jeżeli odpowiecie: nie! aby z żalu nad wami zapłakać”[5]. Uzasadnia swoje stanowisko znaczeniem narodowej samoświadomości, o której tak szeroko mówiła wcześniej: to właśnie z wiedzy o dziejach swego narodu wyrasta miłość do niej:

Bo jeżeli nie znacie ojczyzny waszej w jej ziemi, w jej narodzie, w jej chwale i w jej poniżeniu, w jej chlubach i w jej nieszczęściach, to i kochać jej nie możecie, a jeżeli jej nie kochacie, to brakuje Wam jednego z najpiękniejszych klejnotów, które bogactwo duszy człowieka stanowią.

Miłość ojczyzny zajmuje w hierarchii Orzeszkowej pierwsze miejsce wśród miłości ziemskich („Kochania są różne i liczne, wśród tych, które są ziemskie, najprzedniejsze miejsce zajmuje kochanie ojczyzny”[6]). Miłość jawi się jako źródło bogactwa, a szczególnie właśnie miłość wobec swojej ojczyzny; Orzeszkowa w tonie niemalże kaznodziejskim objaśnia:

[...] rozumiecie to dobrze, że ubóstwo duszy, nie mniejszym jest nieszczęściem od ubóstwa ciała, owszem stokroć większym, bo nie kończy się razem z życiem pojedynczego człowieka, lecz zawstydzającym dziedzictwem spływa na jego potomków, nie kończy się, tak jak ubóstwo ciała, razem z życiem ziemskim, lecz sięga w nieśmiertelność. Ubóstwa duszy należy wstydzić się i lękać więcej niż ubóstwa ciała, bo nędzarz głodny to człowiek, na którego spływa promień litości Boskiej i ludzkiej, lecz ten, którego dusza pusta, to zwierzę niegodne łaski nieba ani ziemi. A i to jeszcze zauważyć wypada, że bogactwo dusz bywa częstokroć warunkiem koniecznym do otrzymania bogactwa ciał. Niepewna i ręką Bożą chwiana jest pomyślność złych. Nie wzniesie domu trwałego ręka leniwa, nie wszędzie bujne zboża na polu lekkomyślnika, nie napoi się śpiewem ptaków ucho tego, kto sercem dobrem gniazd ich przed burzami nie osłaniał [podkr. – N.S.][7].

W pismach adresowanych do kobiet Orzeszkowa chętnie sięgała po metaforykę miłosną: „List do pań czeskich” w odpowiedzi na gratulacje z okazji jubileuszu 25-lecia pracy pisarki w 1892 Orzeszkowa zakończyła aluzją do tytułu ostatniej książki „Pana Tadeusza”, ale też idącej za nią koncepcji współżycia społecznego: „[...] pozwólcie, Dostojne Panie, abym to moje wyrażenie wdzięczności i tę zamianę z

Wami słów serdecznych zakończyła słowem, które w starodawnych zwyczajach polskich wszelkie uroczyste momenty zamykało, słodkim jak nadzieja i jak przyszłość świata głębokim słowem: kochajmy się! [8]”.

Przeczytaj również: Wielki pożar Grodna

W „Liście do sióstr Ślązaczek” miłość ojczyzny jest, rozumuje Orzeszkowa, duchową koniecznością, jeśli chce uniknąć się życiowych niepowodzeń. A jeśli mówi się po polsku, jest się Polakiem – zatem jest się moralnie zobowiązanym, aby kochać Polskę. Dowód ów poparty jest prośbą opartą na analogii do sytuacji Żydów na pustyni, wyczekujących Mojżesza i oddających cześć złotemu cielcowi. Orzeszkowa wzywa: „Nie pozwalajcie duszom swoim upadać pod stopy złotemu cielcowi! [9]”. Cielcem tym jest potęga wojskowa i finansowa Rzeszy. Pisarka powołuje się na kategorię ewangelicznej sprawiedliwości: „[p]rzyznawajcie, że naród ten jest mądry, pracowity, przemyślny, że miał w dziejach swych wielkie czyny i wielkich mężów, że nieraz dobrze zasłużył się ludzkości [10]”. Niemniej sympatia wobec Niemiec jawi się Orzeszkowej ostatecznie jako bałwochwalstwo z powodu nieetycznego postępowania jego przedstawicieli: „wyrządzając nam rozliczne i ciężkie krzywdy, naród ten pogwałca prawa Boże, znajduje się na drodze błędu i grzechu” [11]. „Bóg – to sprawiedliwość, miłość, dobroć” – pisze autorka Nad Niemnem w zakończeniu swojej odezwy. List, który miał trafiać do niewykształconych odbiorczyń o niskiej samoświadomości nabrał ostatecznie kształtu wielopoziomowej rozprawy na temat źródeł i konsekwencji tożsamości narodowej. Argument natury obrazowej, unaoczniający powyższy wywód, pojawia się w końcowej partii tekstu. Jest to ujmujący obraz nawiązujący do symboliki złota i rzemieślniczej pracy tkaczy:

Nie bądźcie jako te córki, które opuszczają zubożałą matkę i rzucają się w objęcia jej nieprzyjaciółki dlatego, że ma ona na sobie suknię ze złotogłowi, ale jako te, które siłami wszystkich tkają złotogłów, aby co prędzej przyoblec weń swą matkę. Złota przyszłość Polski, dostojna i szczęśliwa przyszłość, która się jej, według praw sprawiedliwości, na równi ze wszystkimi innymi narodami należy, znajduje się na krosnach uczuć i czynów jej dzieci. Żwawo, wytrwale, serdecznie przerzucajcie czółenka, tkajcie wzory piękne, skrzepiajcie osnowę tkaniny, a jeżeli na robotę Waszą spłynie cień z drzewa smutku albo z krzaku krzywdy, zgońcie go z krosien pieśnią wiary, nadziei, miłości[12].

Pisarka kładzie nacisk na wartość rzemieślniczej, prostej pracy, która, wykonywana wspólnie, daje efekty przewyższające pracę jednostkową, samotniczną. We wspólnocie – powraca echem w całym tekście ta sama myśl – tkwi siła (także siła owych podziwianych przez niektóre Górnoślązaczki Niemiec). Przemawiająca do estetycznej wyobraźni kobiet metafora jest ostatnim argumentem, po jaki sięga w „Liście do sióstr...”. Dla porównania i unaocznienia różnorodności stosowanej retoryki, końcowy fragment ostatniego artykułu o tzw. kwestii kobiecej – list „O zadaniach kobiety-Polki”, który powstał dla Polskiego Zjednoczenia Studentek Wszechnicy Lwowskiej w listopadzie 1909 roku, operuje innym rejestrem nawiązań:

Powtórzę tu słowa, które wypowiedziałam gdzie indziej: «Rozum jest lampą, która świątynię życia ludzkiego dobroczynnie oświeca tylko wówczas, gdy w świątyniach są ołtarze».

Strzeżcie świątyni swojej, aby nie zabrakło w niej Ołtarza, bo w ich braku lampa zdobytego rozumu nie przeszkodzi brać bałwany za bóstwa i z życia czynić przyjemną dla siebie, a dla innego bezużyteczną lub nawet szkodliwą przechadzkę.

Czytajcie wieszczów-mesjanistów polskich. W czym widzieli zbawienie Polski? W „próbie grobu” odbytej mężnie i czysto. Dlaczego Polska stać się miała <<mesjaszem narodów>>? Bo spomiędzy narodów wzbić się miała – w ich nadziei i myśli – najwyżej ku nietkniętym ideałom miłości, dobroci i tej moralnej siły, która zмага się z piekłem na ziemię stąpioną [stąpionym – N.S.].

Nie byłoby rzeczą wspaniałą, rzeczą niebieską i piekło naszej Polski przemieniającą w niebo, gdyby kobieta polska sprawdzała poczęła podniebieską promenną wizję polskich wieszczów[13]?

„List do sióstr Ślężaczek” nie jest okolicznościową odezwą patriotyczną, lecz jednym z późnych manifestów etyczno-politycznym o narodzie jako wspólnocie języka oraz pamięci, opartym na ewangelicznej miłości i sprawiedliwości, akcentującym rolę kobiet w budowaniu tak rozumianej społeczności. Orzeszkowa buduje swoją wizję za pomocą języka uduchowionego, nieomal w tonie prorockim. Nie przeciwstawia polskości i niemieckości jako etnosów, lecz zderza ze sobą modele funkcjonowania wspólnoty narodowej w XIX wieku: naród funkcjonujący pomimo braku organizmu państwowego, zjednoczony w języku, kulturze i dziedzictwie oraz naród posiadający nowoczesnie zorganizowane państwo oparte na sile pieniądza i militarnej skuteczności. Urok niemieckiej sprawczości – choć mógł

wydawać się trudny do odparcia, w ujęciu Orzeszkowej, traci cały swój powab. W tym sensie pisarka daje się poznać jako myślicielka wrażliwa na niematerialne formy dziedzictwa i formy narodowej w opozycji do Hegłowskiej i, szerzej, nowoczesnej koncepcji narodu mającego swoją emanację w sile państwa i pieniądza. Naród jest, mówi Orzeszkowa, w pierwszej kolejności wspólnotą moralną, opartą na ewangelicznej miłości.

Gdy Orzeszkowa pisała do „siostr Ślężaczek”, apelowała nie tylko o samoświadomość narodową i o zachowanie języka; wołała o ochronę duszy indywidualnej i duszy wspólnoty przed pokusą politycznej i ekonomicznej potęgi obcej. Problem ten wracał wielokrotnie w działalności Korfantego, dla którego polska śląskość była wyborem natury moralnej, a nie efektem życiowego pragmatyzmu. Karol Miarka z kolei, drukując masowe nakłady polskiej literatury, polskich kalendarzy i śpiewników dla ludu realizował program, który postulowała we wstępie „Listu...” Eliza Orzeszkowa: „otworzyć przed Wami skarbnicę słów polskich[14]”. Orzeszkowa koncentrowała się na roli kobiet w tym procesie. Grażyna Borkowska zwracała uwagę, że dla pisarki emancypacja kobiet „to nie tyle idea zrównania praw kobiet z prawami mężczyzn, ile włączenie podmiotów kobiecych w ekonomię obywatelskiego działania, które opiera się na równowadze praw i obowiązków”[15], autorka „Nad Niemnem” pozostawała bowiem daleka od idealizacji kobiet; wierzyła w społeczną równość płci, razem budujących swoją ojczyznę.

„List do sióstr Ślężaczek” został niedługo później wydany jako niezależna broszura. Już w 1920 Towarzystwo Przyjaciół im. E. Orzeszkowej sięgnęło po rękopis przekazany przez ostatnią sekretarkę

pisarki, Zofię Gorzkowską. Dochód z opracowanego wówczas wydania miał wesprzeć plebiscyt górnośląski[16]. Jego wyniki są dobrze znane.

Natalia Szerszeń

**Wszystkie artykuły w „Teologii
Politycznej Co Tydzień” [531]:
„Orzeszkowa. Republika pracy”**

Ilustracja: Henryk Poddębski, [*Katowice, Ślązaczki w pochodzie*], [ok. 1931] // Biblioteka Narodowa Polona.pl

Przypisy

[1] E. Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna*, t. 3, *Cykle felietonów, listy otwarte, recenzje, omówienia, sprawozdania, korespondencje, varia*, oprac. G. Borkowska, oprac. edytorskie I. Wiśniewska, Warszawa 2021, s. 399.

[2] Ibidem.

[3] E. Orzeszkowa, *List do sióstr Ślązaczek* [w:] eadem, *Publicystyka społeczna*, t. 3, *Cykle felietonów, listy otwarte, recenzje, omówienia, sprawozdania, korespondencje, varia*, oprac. G. Borkowska, oprac. edytorskie I. Wiśniewska, Warszawa 2021, s. 403.

[4] Ibidem, s. 405.

[5] Ibidem, s. 405.

[6] Ibidem, s. 406.

[7] Ibidem, s. 406.

[8] E. Orzeszkowa, *List do pań czeskich* [w:] eadem, *Publicystyka społeczna*, t. 3, *Cykle felietonów, listy otwarte, recenzje, omówienia, sprawozdania, korespondencje, varia*, oprac. G. Borkowska, oprac. edytorskie I. Wiśniewska, Warszawa 2021, s. 294.

[9] E. Orzeszkowa, *List do sióstr Ślązaczek*, s. 406.

[10] Ibidem.

[11] Ibidem.

[12] Ibidem, s. 407.

[13] E. Orzeszkowa, *O zdaniach kobiety-Polki* [w:] eadem, *Publicystyka społeczna*, t. 3, *Cykle felietonów, listy otwarte, recenzje, omówienia, sprawozdania, korespondencje, varia*, oprac. G. Borkowska, oprac. edytorskie I. Wiśniewska, Warszawa 2021, s. 560-561.

[14] E. Orzeszkowa, *List do sióstr Ślązaczek*, s. 403.

[15] G. Borkowska, *Publicystyka Elizy Orzeszkowej jako szkoła myślenia obywatelskiego* [w:] E. Orzeszkowa, *Publicystyka społeczna*, t. 1. G. Borkowska, oprac. edytorskie I. Wiśniewska, Warszawa 2021, s. 50

[16] E. Orzeszkowa, *List do sióstr Ślązaczek*, s. 401.